

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy w Pabianicach, w sprawie z powództwa (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w P. przeciwko R. S. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 5.593 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 września 2017 r. (pkt 1); umorzył postępowanie w zakresie kwoty 24,63 zł (pkt 2); ustalił, że odpowiedzialność R. S. za spełnienie powyższego świadczenia jest solidarna z T. S. i J. S., których odpowiedzialność wynika z nakazu zapłaty wydanego dnia 17 października 2017 r. (pkt 3); przyznał urzędowemu pełnomocnikowi pozwanego r. pr. M. R. wynagrodzenie w wysokości 1.476 zł (pkt 4) oraz nie obciążył pozwanego kosztami procesu (pkt 5).

W złożonej apelacji, skierowanej przeciwko rozstrzygnięciom zawartym w pkt 1 i 3, pełnomocnik pozwanego zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenia prawa materialnego, a mianowicie:

1. art. 5 k.c. poprzez jego błędną wykładnię oraz niezastosowanie, na skutek rozpatrywania zarzutu sprzeczności roszczenia powódki z zasadami współżycia społecznego, z odwołaniem się jedynie do okoliczności, w tym przepisów, które wpływają bezpośrednio na istnienie roszczenia, bez analizy sprawy w szerokim spektrum, przy uwzględnieniu wiedzy posiadanej przez Sąd I instancji z urzędu, jak również całego materiału dowodowego znajdującego się w aktach sprawy sądowi w trakcie postępowania rozpoznawczego;

2. art. 4 ust 6 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych poprzez jego niezastosowanie wskutek błędnego przyjęcia, iż sytuacja prawna pozwanego nie pozwala na zastosowanie wyżej powołanego przepisu.

Sformułowane wnioski apelacyjne sprowadzały się do zmiany zaskarżonego wyroku drogą oddalenia powództwa oraz przyznania nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu.

Z samodzielną apelacją wystąpił także pozwany R. S.. Zgłoszone przez niego względem pkt 1 i pkt 3 wyroku zarzuty obejmowały:

1) nieuprawnione przyjęcie, iż skoro pozwany posiadał prawo do lokalu wynikające z małżeńskiej wspólności ustawowej, to był zobowiązany do ponoszenia solidarnie opłat eksploatacyjnych;

2) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż od października 2010 r. pozwany nie korzystał z przedmiotowego lokalu z własnego wyboru;

3) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż pozwany nie korzystał ze środków prawnych zmierzających do przywrócenia posiadania;

4) błąd w interpretacji stanu faktycznego poprzez przyjęcie, iż odbiór korespondencji skierowanej na adres pozbawionego posiadania świadczy o korzystaniu z lokalu;

5) błędne uznanie, iż przedmiotowa sprawa jest przypadkiem typowym, a więc nie może tu mieć zastosowania art. 5 k.c.

W konkluzji skarżący wniósł zmianę wyroku bądź jego uchylenie.

W odpowiedzi na apelację Spółdzielnia wniosła o jej oddalenie i obciążenie pozwanego kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna, dlatego też podlega oddaleniu.

Na wstępie podkreślić należy, że Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, na podstawie którego dokonał istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń. Ustalenia te Sąd Okręgowy w Łodzi uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne, wobec czego nie ma potrzeby ich powtórzenia. Należy bowiem przywołać utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym w postępowaniu apelacyjnym nie wymaga się dokonywania ustaleń na podstawie dowodów przeprowadzonych we własnym zakresie oraz ich samodzielnej oceny, jeżeli sąd odwoławczy nie dostrzega potrzeby ponowienia dowodów dopuszczonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz podziela ocenę ich wiarygodności wyrażoną przez sąd pierwszej instancji. Wówczas wystarczająca jest aprobata dla stanowiska przedstawionego w orzeczeniu sądu pierwszej instancji (zob. m.in. postanowienie SN z dnia 22 lipca 2010 r., sygn. I CSK 313/09, niepubl.; wyrok SN z dnia 16 lutego 2005r., sygn. IV CK 526/04, niepubl.; wyrok SN z dnia 20 maja 2004 r., sygn. II CK 353/03, niepubl.). W kontekście tak przedstawionego poglądu, który notabene niniejszy Sąd Okręgowy w Łodzi podziela w całej rozciągłości, zupełnie chybiony jest zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. związany z niekompletnością i sprzecznością poczynionych ustaleń faktycznych. W niniejszej sprawie Sąd I instancji opierając się na złożonych dokumentach oraz zeznaniach świadka T. S. i zeznaniach pozwanego w sposób należyty i wnikliwy ustalił istotne okoliczności przedmiotowej sprawy. Całość zgromadzonego materiału dowodowego została też wszechstronnie i dokładnie rozważona, a poczyniony na tym tle wywód jest spójny, logiczny i przekonujący. Natomiast podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimikolwiek błędami ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Natomiast co do meritum nie podlega żadnej kwestii, że powodowa Spółdzielnia dochodziła od R. S. zapłaty z tytułu obowiązku uczestniczenia w pokrywaniu kosztów związanych z eksploatacją i utrzymaniem nieruchomości. Gwoli przypomnienia

każdy członek spółdzielni jest obligowany partycypować w tych wydatkach poprzez uiszczanie opłat zgodnie z postanowieniami statutu, co wprost wynika z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 15 stycznia 2000 r. spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 845 – zwana dalej u.s.m). Wskazany przepis nakłada zaś na członka spółdzielni dwa rodzaje obowiązków. Ma on przede wszystkim pokrywać taką część kosztów związanych z utrzymaniem i eksploatacją jego nieruchomości, jaka pozostaje w proporcji do jego lokalu (tego lokalu, do którego członek posiada spółdzielcze prawa). Chodzi tu więc o opłaty nazywane zwyczajowo eksploatacyjnymi, ale związane tylko z tą nieruchomością, w skład której wchodzi lokal używany przez członka, przy czym może to być zarówno działka gruntu zabudowana jednym budynkiem, jak i wieloma budynkami. Opłaty te pokrywają zarówno koszty eksploatacji i utrzymania lokalu używanego bezpośrednio przez danego członka, jak i koszty eksploatacji i utrzymania pozostałych części nieruchomości. Poza tym członek spółdzielni dysponujący spółdzielczym prawem do lokalu (lokatorskim lub własnościowym) uczestniczyć ma w pokrywaniu kosztów związanych z eksploatacją i utrzymaniem nieruchomości stanowiących mienie spółdzielni przez uiszczanie opłat zgodnie z postanowieniami statutu. Identycznie skonstruowany jest również art. 4 ust. 1¹ u.s.m. odnoszący się do osób nie będących członkami spółdzielni, którym przysługują spółdzielcze własnościowe prawa do lokali, którzy są zobowiązani do uiszczania wspomnianych opłat na takich samych zasadach, jak członkowie spółdzielni. Wprawdzie ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych nie definiuje pojęcia „kosztów eksploatacji” ani nie wyjaśnia określenia „kosztów utrzymania”, to jednak w orzecznictwie i doktrynie zgodnie się przyjmuje, iż oba wymienione rodzaje kosztów muszą być bezpośrednio związane z daną nieruchomością i nie można do nich zaliczać innych wydatków. I tak, w skład kosztów eksploatacji i utrzymania nieruchomości będą wchodziły: koszty dostaw usług dostarczanych do nieruchomości np. dostaw wody, energii, odbioru ścieków, wywozu śmieci, koszty robót budowlanych, bieżącej konserwacji, bieżących napraw i remontów (wraz z kosztami dokumentacji i kosztami administracyjnymi), koszty utrzymania i konserwacji instalacji i urządzeń technicznych położonych w obrębie nieruchomości, koszty utrzymania zieleni, sprzątnięcia dróg, placów i chodników (w tym także wydatki na wynagrodzenia dla pracowników), podatek od nieruchomości, opłaty za wieczyste użytkowanie gruntów, jak też koszty zarządzania nieruchomością, przy czym te ostatnie nie są tożsame ze wszystkimi kosztami działania administracji spółdzielni. Z tego katalogu wyłączone są natomiast koszty ponoszone przez spółdzielnię niezwiązane bezpośrednio z nieruchomościami, które dotyczą funkcjonowania spółdzielni. Do nich zalicza się przykładowo koszt procedur i postępowania wewnątrzspółdzielczego albo koszty związane z działalnością gospodarczą spółdzielni. Oprócz tego w przywołanych przepisach nie zdefiniowano, jak ustalać udział (uczestniczenie)

członka lub nieczłonka w opłacaniu kosztów eksploatacji nieruchomości, w której leży używany przez niego lokal. Spółdzielnie mieszkaniowe nie muszą zatem posługiwać się jednym konkretnym mechanizmem ustalania wysokości tych opłat. Przyjęte w tym zakresie kryteria powinny odwoływać się do faktycznego zakresu korzystania z mienia spółdzielni (np. do liczby osób zamieszkujących budynek, zużycia określonych mediów, niekiedy metrażu budynku), przy czym należy zdawać sobie sprawę, że w przypadku określonych wydatków wyliczenie ich wysokości z istoty rzeczy będzie mieć charakter szacunkowy i przybliżony. Tym bardziej nie ma podstaw do kwestionowania podziału kosztów eksploatacyjnych według różnych kryteriów, które są najlepiej dostosowane do poszczególnych kosztów, np. koszty zużycia wody są dzielone według wskazań wodomierzy, koszty wywozu nieczystości według liczby osób zamieszkujących dany lokal, koszty utrzymania sieci telewizji kablowej są dzielone między lokale mające dostęp do tej telewizji (por. wyr. Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 stycznia 2017 r., VI ACa 1553/16, opubl. baza prawna L.). Na ogół rozdział planowanych kosztów między członków i osoby niebędące członkami spółdzielni następuje zazwyczaj w postaci stawki przyjętej dla 1m² powierzchni użytkowej lokalu jako jednostki rozliczeniowej. Jednym z typowych mechanizmów ustalania wysokości opłat jest ustalenie ich w odniesieniu do m² powierzchni użytkowej lokalu. Jest to bardzo często stosowane kryterium zarówno we wspólnotach mieszkaniowych, jak i w spółdzielniach mieszkaniowych. Brak jest uzasadnienia dla twierdzenia, że zasada ta sama w sobie sprzeczna jest z zasadami współżycia społecznego, zwłaszcza gdy stosowana jest jednolicie wobec wszystkich mieszkańców osiedla, zarówno członków spółdzielni, jak i właścicieli domów jednorodzinnych.

W niniejszej sprawie postępowanie spółdzielni bez wątplenia mieściło się w granicach obowiązujących unormowań prawnych. Co więcej spółdzielnia, jak słusznie zaznaczył Sąd Rejonowy, wykazała zasadność zgłoszonego roszczenia, albowiem udowodniła, że żądana od pozwanego suma odpowiada rozmiarowi jego obowiązku z tytułu uczestniczenia w kosztach utrzymania nieruchomości. Warto podkreślić jest to, że odpowiedzialność osób, którym przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego z tytułu opłat eksploatacyjnych wobec spółdzielni mieszkaniowej nie zależy od faktycznego zamieszkiwania w tym lokalu. Ponadto pozwanego od tej odpowiedzialności nie zwalniałby nawet fakt zawarcia ewentualnego porozumienia z żoną co do sposobu ponoszenia tychże opłat. Idąc dalej zauważenia wymaga, iż wspomniane prawo na datę jego nabycia w grudniu 1983 r. miało inny (węższy) charakter. Mianowicie chodziło o spółdzielcze prawo typu lokatorskiego, które podlegało specyficznym regulacjom prawnym. Warto więc pokrótce prześledzić najistotniejsze unormowania prawne w tym zakresie. Najpierw było ono unormowane w ustawie z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (Dz. U. Nr 12 z 1961 r. poz. 61). Zgodnie z art. 147 § 2 ustawy z chwilą przydziału na rzecz członka określonego lokalu spółdzielcze prawo do lokalu stawało się ograniczonym prawem rzeczowym na nieruchomości spółdzielczej. Stosownie zaś do art. 145 ustawy w razie ustania członkostwa z jakichkolwiek przyczyn pierwszeństwo przyjęcia do spółdzielni i uzyskania spółdzielczego prawa do lokalu po byłym członku przysługiwało jego małżonkowi, dzieciom i innym osobom bliskim, o ile zamieszkiwali z nim razem, a gdy chodzi o małżonka – także wówczas, gdy prawo do lokalu stanowiło przedmiot wspólności ustawowej. Oba te przepisy odczytywano w ujęciu funkcjonalnym przyjmując, iż prawo spółdzielcze nabywane przez jednego z małżonków wchodzi w skład majątku wspólnego. O wiele bardziej precyzyjnie regulował tę materię następny akt prawny tj. ustawa z dnia 16 września 1982 r. – prawo spółdzielcze (Dz. U. Nr 188 z 1982 r. poz. 1848). Kluczowy zaś na łonie tej ustawy art. 215 stanowił, iż prawo do lokalu przydzielonego obojgu małżonkom lub jednemu z nich w czasie trwania małżeństwa dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodziny należy wspólnie do obojga małżonków bez względu na istniejące między nimi stosunki majątkowe. Przepisy te miały przy tym charakter szczególny wobec unormowania ogólnego zawartego w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Z mocy art. 215 prawa spółdzielczego bez znaczenia było czy w tytule nabycia prawa są uwidocznieni oboje małżonkowie czy też tylko jeden z nich, ponieważ nabyte prawo stanowiło dorobek małżonków. Małżonkowie nabywali zaś spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu wyłącznie w drodze przydziału. Wyraźnie mówił o tym art. 213 § 3, wedle którego spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego powstaje z chwilą przydziału lokalu, przy czym stosowne oświadczenie spółdzielni pod nieważnością powinno być złożone w formie pisemnej. Przydział lokalu był więc oświadczeniem woli złożonym przez spółdzielnię – w związku z wnioskiem jej członka o przydzielenie mieszkania – prowadzącym do wywołania skutku prawnego w postaci powstania spółdzielczego prawa do lokalu. Dla skuteczności tego oświadczenia woli wymagane było podjęcie przez statutowo upoważniony organ spółdzielni uchwały o przydzieleniu członkowi oznaczonego

mieszkania i zawiadomienie o niej zainteresowanego członka (art. 61 k.c.). Zgodnie z wyrażonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowiskiem uchwała odpowiedniego organu spółdzielni mieszkaniowej o przydzieleniu członkowi mieszkania spółdzielczego jest czynnością prawną prawa cywilnego (por. orzeczenie z dnia 3 września 1981 r., III CRN 175/81, opubl. OSNCP Nr 4/1982, poz. 52; orzeczenie z dnia 16 kwietnia 1985 r., IV CR 103/85, opubl. OSNCP Nr 1-2/1986 poz. 17 oraz wyrok z dnia 1 października 1993 r., I CRN 140/93, opubl. baza prawna LEX Nr 1217310). Dopiero taka uchwała i zawiadomienie o niej zainteresowanego członka powodowały nabycie przez tego członka prawa majątkowego. Z powyższego płynie zatem ewidentny wniosek sprowadzający się do tego, że jeżeli przydział lokalu nastąpił na rzecz określonego spółdzielcy w toku trwania związku małżeńskiego, to nie tylko on był beneficjentem tego prawa, ale również jego współmałżonek. Dokładnie taka właśnie sytuacja wystąpiła w kontrolowanej sprawie. Z tej przyczyny sytuacja prawna pozwanego, dysponującego także tytułem prawnym do lokalu, była kształtowana i determinowana przez brzmienie art. 4 ust 1¹ u.s.m. Na tej płaszczyźnie wbrew zarzutom apelacji Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia art. 4 ust 6¹ u.s.m., ponieważ tenże przepis w ogóle nie mógł znaleźć zastosowania do pozwanego. Mianowicie oba te przepisy mają wytyczone zupełnie odmienne ramy podmiotowe, wobec czego w tym zakresie nie pozostają ze sobą w żadnym związku. Głównym kryterium rozdzielającym poszczególne kręgi osób jest bowiem fakt przysługiwania bądź też nie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Jak słusznie zauważyła powodowa spółdzielnia w odpowiedzi na apelację taki przymiot nosił pozwany R. S., a pozbawiony był go z kolei J. S. (syn T. i R. S.) zamieszkujący razem z matką przedmiotowy lokal. Dopiero ten ostatni mógł odpowiadać w trybie art. 4 ust 6¹ u.s.m., podczas gdy pozwany nie był już objęty działaniem tej normy prawnej.

Chybionym okazał się również zgłoszony przez apelanta zarzut naruszenia art. 5 k.c. od samego początku R. S., broniąc się przed skierowanym wobec niego roszczeniem, podnosił szereg argumentów słusznościowych związanych z jego trudną, skomplikowaną i dramatyczną sytuacją życiową. Zgodnie z przepisem art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Zasady współzycia społecznego należą do kategorii klauzul generalnych, dzięki którym po pierwsze możliwa jest indywidualizacja rozstrzygnięć opartych na przepisach prawa, które z natury mają formę ogólną, po drugie możliwe jest łagodzenie rygoryzmu prawa oraz po trzecie zapewniają normom prawnym dostateczny stopień elastyczności. Chodzi więc o normy społeczne, których przestrzegać musi każdy człowiek i obywatel i które mają znaczenie ogólne dla wszystkiego rodzaju stosunków społecznych, w tym także i prawnych. Zasady te nie są statuowane przez organy państwowe lecz rodzą się samoistnie w społeczeństwie. Nie są one sankcjonowane przez państwo, więc ich realizacja nie jest zabezpieczona przymusem ze strony państwa. Jeżeli jednak przepis odsyła do (...) to sankcja jest związana z tym przepisem, wyrażającym regułę postępowania zawartą w normie prawnej. Art. 5 k.c. dotyczący nadużycia prawa podmiotowego należy do grupy przepisów, w których naruszenie zasad współzycia społecznego spotyka się z dezaprobatą ze strony ustawodawcy, w tym sensie, że wiąże on ujemne skutki z takim zachowaniem. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 kwietnia 2011 r., II CSK 494/10, zasady współzycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy, przez co w takim właśnie całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki rozstrzygnięcia w sytuacjach wyjątkowych, które ten przepis ma na względzie. Dla zastosowania art. 5 k.c. konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności rozpatrywanego przypadku, w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym. (tak SN w orzeczeniu z 28 listopada 1967 r., I CR 415/67, opubl. OSP 10/68 poz. 210). Potrzebę istnienia w systemie prawa klauzul generalnych określa właściwie wyrażone w piśmiennictwie stwierdzenie, iż brak takich klauzul mógłby prowadzić do rozstrzygnięć formalnie zgodnych z prawem, ale w konkretnych sytuacjach niesłusznych, ponieważ nie uwzględniających w rozstrzyganych przypadkach uniwersalnych wartości składających się na pojęcie sprawiedliwości nie tylko formalnej lecz i materialnej. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 listopada 1994 r., II CRN 127/94 (niepubl.) podkreślił, iż istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw wymagają z jednej strony ostrożności, a z drugiej wnikliwego rozważenia wszystkich aspektów rozpoznawanego przypadku. Ponadto w tezie wyroku z dnia 23 maja 2002 r. (IV CKN 1095/00, opubl. baza prawna LEX nr 57209) Sąd Najwyższy wskazał między innymi, że rola Sądu nie może ograniczać się do biernego rejestrowania ocen środowiskowych, gdyż

Sąd powinien być rzecznikiem i wyrazicielem etycznych ocen ogólnospołecznych. Zatem to obowiązkiem Sądu jest określenie, czy w okolicznościach rozpoznawanej sprawy można uznać, że postępowanie strony jest naganne z punktu widzenia konkretnej normy etycznej (narusza konkretną zasadę współżycia społecznego). Niewątpliwie przez zasady współżycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania, a ostatecznej oceny zachowania z punktu widzenia tych zasad powinien dokonać Sąd, zatem jego obowiązkiem jest określenie, czy w okolicznościach rozpoznawanej sprawy można uznać, że postępowanie strony jest naganne z punktu widzenia konkretnej normy.

Dokładnie w tym właśnie kierunku zmierzał wywód Sądu Rejonowego, który trafnie przyjął, iż roszczenie (...) skierowane przeciwko R. S. korzysta z przynależnej ochrony prawnej, jako nie kłócące się z zasadami współżycia społecznego. Przede wszystkim należy zauważyć, że okoliczności mające świadczyć – zdaniem pozwanego – o braku obowiązku poniesienia dochodzonych należności, wynikają ze stosunków pomiędzy nim a jego byłą żoną T. S.. Według pozwanego to jej niewłaściwe postępowanie, przyczyniło się do opuszczenia przez niego mieszkania. Nieporozumienia i konflikty pomiędzy zainteresowanymi nie mogą jednak negatywnie wpływać na pozycję i uprawnienia spółdzielni względem lokatorów. Za Sądem I instancji trzeba powtórzyć, iż spółdzielnia ma obowiązek działania w interesie wszystkich członków spółdzielni, co bezwzględnie obliguje ją do dochodzenia należnych kwot z tytułu opłat za korzystanie z lokali, w tym od pozwanego. Oprócz tego pozwany mógł też sięgnąć do instrumentów prawnych, które umożliwiłyby dopuszczenie do współposiadania lokalu. Na tym zaś polu pozwany nie był zbyt aktywny. Wreszcie z pola widzenia nie może umknąć, że obowiązek ponoszenia opisanych wyżej kosztów wynika nie tylko z ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, ale również ze Statutu (...), a jak się powszechnie przyjmuje obciążenia z tego tytułu nie naruszają art. 64 ust 2 Konstytucji RP. W świetle tego zwolnienie pozwanego z w/w opłat, nastąpiłoby z pokrzywdzeniem pozostałych osób, korzystających w oparciu o różne tytuły prawne, z lokali znajdujących się w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej. Ubocznie tylko sąd odwoławczy zauważa, że obciążenie pozwanego kosztami opłat związanymi z eksploatacją i utrzymaniem mieszkania należącego do majątku wspólnego nie pozbawia pozwanego, w prezentowanym przez niego stanie faktycznym dotyczącym zagarnięcia lokalu przez żonę, żądania stosownego rozliczenia świadczeń (o ile zostaną przez niego dobrowolnie poniesione lub przymusowo wyegzekwowane,) w sprawie o podział majątku wspólnego, która notabene już się toczy przed (...) sądem.

Rekapitulując zdaniem Sądu odwoławczego, pozwany nie mógł zatem wobec powódki podnosić żadnych zarzutów, których uwzględnienie mogłoby spowodować oddalenie powództwa na podstawie art. 5 k.c.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

Wobec tego, iż pozwany w postępowaniu apelacyjnym miał zapewnioną urzędową pomoc prawną, występującej w tym charakterze radcy prawnej M. R. w pkt 2 wyroku przyznano wynagrodzenie w kwocie 738 zł , w tym podatek od towarów i usług. Wielkość należności, podlegającej wypłacie ze środków budżetowych Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, została ustalona w oparciu o § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 8 pkt 4 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1715).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł w pkt 3 wyroku, nie obciążając nimi przegranego pozwanego. Kluczowa w tej sferze zasada odpowiedzialności za wynik procesu jest przecież łagodzona przez zasadę słuszności statuowaną przez art. 102 k.p.c. Skorzystanie z tego unormowania jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu orzekającego i to do jego oceny należy stwierdzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek. Każdorazowo koniecznym jest rozważenie całokształtu okoliczności, które uzasadniałyby odstępstwo od podstawowej zasady decydującej o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu, czyli obciążenia nimi strony przegrywającej spór (art. 98 § 1 k.p.c.). W niniejszej sprawie usprawiedliwioną przyczynę dla zastosowania zasad słuszności stanowią akurat uwarunkowania osobisto – majątkowe leżące po stronie R. S.. Poza tym przeciwny krok sprowadzający się do nałożenia na pozwanego obowiązku zapłaty kosztów procesu poniesionych przez jego oponenta, stanowiłoby dla niego nadmierną dolegliwość i obciążenie.